

JOHN SIMON, angielski minister spraw zagranicznych, zaprotestował u premiera MacDonalda przeciwko prowadzonej przeciwko niemu nagance.

WYDANIE: A B C D E F G H I J K L M N O P.

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



HENRY PU-YI, księżniczka chińska, żona nowego cesarza Mandżurii.

ROK XII.

SOBOTA, 3-GO MARCA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 62

Tajemniczy mord polityczny w Bukareszcie

Posel do parlamentu zastrzelony w jego własnym mieszkaniu przez dwóch nieznanych mężczyzn. — Cała Rumunia poruszona tem niezwykle zabójstwem

Bukareszt, 3 marca.

Cała Rumunia poruszona została tajemniczym mordem, dokonany na osobie posła do parlamentu rumuńskiego adwokata Euzebjusza Popovici.

Adwokat Popovici zamordowany został w swym własnym mieszkaniu w Bukareszcie.

Szczegóły zabójstwa przedstawiają się następująco. Adwokat Popovici udał się wieczorem wraz z małżonką do znanej restauracji „Enescu” w Bukareszcie.

Miała to być kolacja pożegnalna, gdyż następnego dnia miała pani Popovici odwieść dzieci do Czerniowic i zapisać je do miejscowej szkoły.

Po powrocie żony mieli udać się małżonkowie do Paryża. Po powrocie z restauracji małżonkowie udali się na spoczynek.

Adwokat ułożył się do snu w swej pracowni, a jego żona w jednym z sąsiednich pokoi. Około północy PANI POPOVIC ZBUDZONA ZOSTAŁA PRZEZ MEŻA, KTÓRY WZYWAŁ ROZPACZLIWIE POMOCY.

PRZERAŻONA NIEWIASTA WPADEŁA DO POKOJU MEŻA, GDZIE UJRZAŁA DWUCH NIEZNANYCH MEZCZYŻN. WALCZYLI ONI Z ADWOKATEM POPOVICI, KTÓRY STARAŁ

SIE BRONIĆ. W pewnej chwili napastnicy wydobyli rewolwery i strzelili w stronę adwokata.

POPOVICI PADŁ TRUPEM NA MIEJSCU.

Okazało się że napastnicy zamknęli bramę na klucz oraz przecięli druty telefoniczne i elektryczne. Dopiero po dłuższych wysiłkach wylamano bramę i wezwano policję.

Wszczęte dochodzenie nie dało narażenie pozytywnego rezultatu. Motywów zbrodni narażenie nie ustalono. Ogólnie przypuszczają, że zabójstwo to ma tło polityczne.

Wspólnik wampira z Łowicza przed sądem

Zorganizował on szajkę włamywaczy, która grasowała na Pomorzu. — Wraz z nim zasiadły na ławie oskarżonych jeszcze 3 osoby

Inowrocław, 3 marca.

(Wek) — Epilog sensacyjnych włamań i kradzieży dokonywanych przez nieuchwytną szajkę złodziei, rozegrał się obecnie w sądzie w Inowrocławiu.

Na ławie oskarżonych zasiadł 26 letni Józef Napora z Włocławka, zwany pospolicie w świecie przestępczym „Józef Amerykan”. Był on oskarżony o dokonanie czterech wielkich włamań na terenie Inowrocławia i okolicy.

Jak wynikało z przebiegu rozprawy, Napora był hersztem zuchwałej szajki, mającej punkt zborny w Witowych Górach pod Dobrem (powiat nieszawski). Szajka ta grasowała na terenie powiatów włocławskiego, inowrocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego. Napora był kilkanaście razy karany. Jest on znany władzom policyjnym i sądowym jako niebezpieczny przestępca działający z niezwykłą ostrożnością i wprost nieprawdopodobną inteligencją.

On to właśnie jest owym „Józkiem Amerykanem”, którego potworny zbrodniarz Ensztajn podał w czasie śledztwa jako współwykonawcę wszystkich swoich zbrodni.

Napora grasował z Ensztajnem w okolicach Łowicza i Włocławka, gdzie w lecie ubiegłego roku dokonano tyle potwornych zbrodni na bezbronnych kobietach.

Sprawa Ensztajna była swego czasu bardzo głośna. Jak wiadomo, 19-letni ten zwyrodnialec mordował samotne kobiety, dopuszczając się na nich gwałtu. Liczba ofiar „wampira z Łowicza” jest wielką i krwawe czyny tego potwornego zwyrodnialca, którego nazwa no „Kuertenem z Łowicza” nie mają sobie równych w ostatnich kilku latach.

Napora poszukiwano przez długie miesiące bezskutecznie, gdyż nie znano jego nazwiska, a Ensztajn podał tylko jego pseudonim „Józek Amerykan”. — Tymczasem Napora przebywał na terenie Inowrocławia, gdzie zorganizował szajkę bandytów i dokonał kilkunastu włamań i kradzieży.

Ujęto go dzięki zazdrości inowrocławskiego świata przestępczego, dla którego Napora był osobnikiem niewygodnym, gdyż zuchwale wyczyny jego bandy powodowały bezustanne rewizje w

mieszkaniach podejrzanych przestępców miejscowych.

Do Inowrocławia na rozprawę sprowadzono Napora już po raz drugi. Łącznie z nim zasiadli na ławie oskarżonych Wiktor Gandziorowski, Antoni Łopaczyński, oraz oskarżeni o paserstwo niejaka Musielska z Płowiec, której mąż odsiaduje karę więzienia za zamordowanie nie jej kochanka i obecny jej kochanek, szewc z Płowiec, 32-letni Michał Ziółkowski, którego rejestr karny wykazuje że był już 9-krotnie karany za różne przestępstwa.

Oskarżony Józef Napora nie przyznał się do żadnego przestępstwa w niezwykle pomysłowy sposób, tworząc sobie w każdym wypadku alibi. Sąd uznał jednak w całej pełni winę jego za udoświadczoną, zasądzając na wspólną karę 4-ch lat więzienia.

Oskarżonego Gandziorowskiego zasądzono na 8 miesięcy więzienia, a Łopaczyńskiego na 6 miesięcy więzienia.

Samobójstwo kobiety

Łódź, 3 marca.

(ig) Dziś nad ranem pogotowie ratunkowe zostało zaalarmowane wieścią o jakiejś samobójczyni, leżącej w bramie domu na ul. Piotrkowskiej 167. Twarz kobiety była zupełnie sina, a buteleczka z jodyną, która leżała koło niej, świadczyła wymownie o tragedji jaka rozegrała się w bramie.

Po bezskutecznych wysiłkach doprowadzenia desperatki do przytomności, pogotowie przewiozło ją do szpitala w Radogoszczu. Z dokumentów przy niej znalezionych wynikało, że jest to Marja Barszcz, o nieznanem miejscu zamieszkania.

Trumna ze zwłokami pastwą płomieni

Bukareszt, 3 marca.

(t) W Jassach miał miejsce niezwykle wypadek. W domu miejscowego lekarza, Buczyńskiego, zmarła żona.

W dniu pogrzebu jedna z świec ustawiona przy zwłokach przewróciła się i wpadła do trumny. Od świecy zapaliły się włosy i suknie zmarłej, a po chwili cała trumna stanęła w płomieniach.

Zwłoki spłonęły całkowicie.

Katastrofalny wybuch gazu

Dwie osoby zabite

Saarbrücken, 3 marca.

(t) W Saarbrücken miał miejsce katastrofalny wybuch. W jednym z mieszkań nie zamknięto kurka od maszyny gazowej i cały pokój wypełnił się gazem. Gdy potem ktoś zapalił zapalniczkę, nastąpiła eksplozja. Wybuch był tak silny, że sufit mieszkania zawalił się i przygniółł cztery osoby. Dwie z nich zostało ciężko, a dwie lżej rannę.

Niemcy żądają zagłębia Saary

Odczyt wicekanclerza Papena

Berlin, 3 marca.

(PAT) W sali wyższej szkoły im. Lessinga wygłosił wicekanclerz Papen odczyt p. t. „Polityka zagłębia Saary”.

Wicekanclerz rozpoczął swój odczyt od twierdzenia, że Francja od stuleci napiera na Ren, a napór ten daje się odczuć od czasów Ludwika 15-go aż

do epoki traktatu wersalskiego. Najbliższa przyszłość podczas plebiscytu wykaże, zdaniem Papena, przywiązanie miejscowej ludności do narodu niemieckiego. Wicekanclerz oświadczył, iż w interesie stabilizacji pokoju Europy powinno się jaknajszybciej usunąć obecny stan w zagłębiu Saary.

PANORAMA

Ukazał się Nr. 9 popularnego tygodnika i zawiera m. in.:

MAFJA DZIAŁA!...
Sensacyjne wydarzenia dokoła afery Stawiskiego

TARZAN WŚRÓD MALP
Egzotyczny film „Panoramy”. Serja 4

„MONTE CARLO” NA ULICY
Aktualny reportaż

Kobiety w służbie szpiegowskiej
Nieznane karty z dziejów wojny światowej

Nowa wycinanka — 100 zł. nagrody
Humor. — Rozrywki umysłowe.

16 stron! 20 groszy!

Strejk szoferów w Paryżu został zlikwidowany

Paryż, 3 marca.

(PAT) Trwający zgorą 5 tygodni strejk szoferów taksówek został dziś zakończony. Szoferzy uzyskali pewne zniżki w opłacie taksy benzynowej. Ponadto minister pracy ma wystąpić wkrótce z projektem ustawy regulującej świadczenia socjalne dla szoferów.

Zburzenie historycznej cerkwi w Moskwie

Moskwa, 3 marca.

(t) W związku z przebudową Kremlu, władze sowieckie poleciły zburzyć znajdującą się tam cerkiew Zbawiciela. Była to najstarsza świątynia rosyjska, zbudowana w XIV wieku. Na miejscu kościoła powstanie wielka sala pod szklanym dachem, w której odbywać się będą zjazdy sowieckie.

Paryż, 3 marca.

(PAT) Przed komisją dla zbadania wypadków paryskich w lutym r. b. zeznał w charakterze świadka komisarz policyjny Meyer. Świadek udzielił wyjaśnień co do wypadków od dn. 9-go stycznia do 5-go lutego włącznie, omawiając przebieg manifestacji w dniu 9, 11, 22 i 23 stycznia, podczas których aresztowano ogółem kilkaset osób. Świadek zwraca uwagę na gwałtowny charakter tych manifestacji i twierdzi, że brali w nich udział przeważnie zwolennicy „Action Francaise”. Potwierdził ten fakt następny świadek komisarz

„Elektryczny nóż“ operuje bez bólu

i bez wpływu krwi.—Zarazki gruźlicy zabijane w chorych za pomocą elektryczności

Najnowsze wynalazki Marconiego zastosowane w medycynie

(sb) Ludzkość stoi obecnie w przededniu całkowitej rewolucji na polu leczenia wszelkich chorób zarówno zakaźnych jak i powstałych wskutek defektów organicznych. Do tak radykalnej zmiany leczenia przyczyni się elektryczność. Mimo, iż była ona stosowana dotychczas w leczeniu, jednak zakres działania jej nie był ani tak wielki, ani nie odgrywał decydującego wpływu.

Największe znaczenie odgrywała elektryczność najwyższej przy leczeniu promieniami Rentgena, albo przy diatermii.

Obecnie dokonano w dziedzinie chirurgii kilku niezwykle doniosłych wynalazków. Przedewszystkiem wynaleziono tak zwany elektryczny nóż. Jest to aparat dotychczas zupełnie jeszcze nieznan, a który spełnia najsmielsze marzenia lekarzy.

Jak wiadomo, ideałem zabiegu operacyjnego jest taka metoda, która pozwalałaby operować pacjenta bez znieczulania, a która jednak byłaby bezbolesna i bezkrwawa.

Spełnienie tylu warunków jednocześnie było do chwili obecnej niemożliwe. Radykalny zwrot pod tym względem stanowią prace nieustającego w swych wysiłkach Marconiego.

Ostatnie jego oświadczenia nad krótkimi falami doprowadziły do wynalezienia owego elektrycznego noża. Jest to zwykła sztabka metalowa, posiadająca na swym końcu elektrodę platynową. Elektroda ta jest zupełnie tępą. Po przyłączeniu jej z odpowiednim aparatem, platynowa sztabka pokrywa się natychmiast jasnym światłem. Wokół elektrody powstają płomienie.

Wystarczy teraz przejechać owym elektrycznym nożem naprzykład po kawałku zwykłego mięsa, a zostanie ono przecięte na dwie części.

W miejscach przepołowienia powstają równe brzegi jakby od przecięcia brzytwą, jednak nie występuje ani jedna kropla krwi. Przy operacji nazywem stworzeniu, nóż elektryczny kraje mięśnie i ciało bezboleśnie, nie powodując najmniejszego wylewu krwi.

W miejscu gdzie tkanki dotknął się elektryczny nóż — komórki umierają, a żyły ściągają się automatycznie. Można w ten sposób wycinać złośliwe nowotwory, naprzykład raka, bez najmniejszego przelewu krwi.

Obecnie powstała już w Chelmsdorf, w Anglii, specjalna fabryka, która produkować będzie noże elektryczne dla chirurgów i inne aparaty lecznicze oparte na doświadczeniach Marconiego.

Jednym z następnych niezwykle ciekawych aparatów jest specjalny przyrząd do sztucznego wytwarzania gorączki. Jest to maszyna produkująca prądy wysokiej częstotliwości, które ogrzewają nie ciało na jego powierzchni, ale wewnątrz.

W przyszłości więc będzie można wywołać u chorego wysoką gorączkę, która stosowana jest przy leczeniu niektórych chorób.

Inny ciekawy aparat, również pomysłu Marconiego, służy do zabijania wszelkiego rodzaju bakterij. Między dwie

plyty metalowe umieszcza się próbkę z bakteriami. Specjalny aparat pozwala na regulowanie długości fal radiowych, które przebiegają między temi płytami.

Fale radiowe, zależnie od swej długości, zabijają rozmaite bakterie. Obecnie już przystąpili uczeni do ustalenia tak zwanej „stałej diatermicznej“ każdej bakterji, to jest długości fali, przy której dane bakterie giną.

Fale te zabijają zarazki cholery, tyfusu, gruźlicy i innych niebezpiecznych chorób.

Niewidzialny robaczek, który przynosi śmierć

Miniaturowa poczwarka niszczy powoli organizm ludzki. — Chorzy na „ankilostomę“ jedzą... ziemię

Prasa amerykańska podaje, iż słynny multimilioner John Rockefeller ofiarował komitetowi dla walki z „ankilostomą“ 100 milionów dolarów.

Okazało się, że ankilostoma jest to robaczek, który rozmnaża się w jelitach człowieka. Poczwarka ankilostomy wobec swych mikroskopijnych rozmiarów jest niewidoczna dla oka ludzkiego. —

Wziera się ona we wnętrze ciała, pędzona jakimś niezrozumiałym instynktem, toruje sobie uporczywie drogę do organów trawienia.

Pasożyt ten, dostawszy się za pomocą krwi, limfy i t. d. do jelit, aklimatyzuje się tam na stałe, niszcząc powoli organizm człowieka.

Najszybszym rezultatem zjawienia

się ankilostomy jest daleko posunięta anemja, katastrofalne wprost chudnięcie chorego i

nadmierny pociąg do... jedzenia ziemi. Jednocześnie występuje cały szereg innych symptomów. Charakter chorego jak i całe jego nastawienie psychiczne zmienia się radykalnie.

Uczciwi ludzie zostają złodziejami, szczerzy — kłamcami i t. d.

Z biegiem czasu pojawiają się inne objawy, jak np. manja prześladowcza. — Prawdopodobnie pasożyt ów wydziela jakiegoś toksynu, które stwarzają w mózgu człowieka takie straszne zmiany. Pozbawiony pomocy lekarskiej chory po pewnym czasie umiera.

Mikroskopijny ten robaczek rozpowszechniony jest szczególnie w ciepłym i wilgotnym klimacie. Jeżeli wziąć pod uwagę, że 50 proc. ludzi choruje tam na ankilostomę, to stwierdzić można, że około jedna czwarta część całej ludzkości naszego globu pada ofiarą owej straszliwej choroby.

Najwięcej ofiar jest na plantacjach bawełny, należących do Stanów Zjednoczonych; ilość chorych przewyższa tam 20 milionów osób. Poza tem groźny ten robaczek panuje wszechwładnie w Południowej Ameryce, Alryce, Japonji, Chinach, Indjach i na wyspach Malajskich.

Ostatnio komitet do walki z ankilostomą zanotował wypadki tej choroby w Gruzji i Armenji.

Samica ankilostomy żyje parę lat, składając dziennie od 6 — 8 tysięcy jajeczek. Zrozumiałą więc staje się wobec tego energiczna akcja komitetu do walki z owym 10-milimetrowym robaczkiem.

Mydło i krem... cesarza Austrii

Niezwykłe archiwum apteki nadwornej dynastji Habsburgów

(z) W pobliżu wiedeńskiego Burgu istnieje do tej pory stara nadworna apteka. Ponieważ na dworze cesarskim sprawdzano bardzo skrupulatnie wszelkie wydatki, apteka założyła sobie specjalne archiwum, w którym przechowywane były

rachunki za wydawane Habsburgom lekarstwa.

Rachunki te, wydobyte niedawno na światło dzienne, posiadają wielkie znaczenie historyczne.

Archiwum apteczne posiada też zbiór wielkich ksiąg. Ich połówki stronice zawierają adnotacje, dotyczące każdej recepty, wydanej z polecenia nadwornych medyków, któremukolwiek z członków domu Habsburgów. Wszystkie choroby, jakim podlegał członekowie dynastji Habsburgów od początków XVII wieku do ostatnich dni monarchji austro-węgierskiej, wciągnięte są do tych grubych foljantów. Zanożowane są w nich nie tylko

medykamenty, wydawane dla dworu, lecz każdy kawałek mydła toaletowego czy stoleczek maści.

z wyszczególnieniem kwoty, pobranej za te artykuły.

„Pośmiertne zapotrzebowania“ Habs-

burgów również figurują w tych imponujących tomach. Pozycji „balzamowanie“ poświęcono sporo miejsca i uwagi. Wyszczególniony jest tu koszt każdorazowej procedury oraz wszelkie preparaty, używane w tym celu.

Tak naprz. balzamowane szczątków cesarzowej Augusty, czwartej żony cesarza Franciszka II-go, zmarłej w 1773 roku, kosztowało 48 guldów. Zużyto przy tem następujące preparaty: ocet aromatyczny, alkohol, kamfor, terpentynę, rozmaite balszamy, a przede wszystkim okazała ilość mioty.

Archiwum byle apteki cesarskiej demaskuje też tajemnice kosmetyczne poszczególnych monarchów. Najdziwniejsze jest chyba, iż cesarz Józef, który był zawsze dumny ze swej świetnej cery, zużywał więcej kosmetyków, aniżeli którykolwiek z członków panującej dynastji, nie wyłączając kobiet. Dla cesarza tego nadworna apteka preparowała specjalny krem, w skład którego wchodziły: gorzkie migdały, ocet, rozcieńczony woda z Dunaju oraz tarte żółtka.

Transfuzja krwi w starożytnym Egipcie

Ciekawe doświadczenia z krwią nieboszczyków

Transfuzja krwi nie jest wcale czemś nowym w medycynie. Już w starożytnym Egipcie stosowano wtłaczanie wprost do żył niektórym chorym krwi zwierząt.

Wobec tego jednak, iż powodowało to liczne wypadki śmierci zarzucono ten system leczenia. Później w XVIII wieku transfuzja znów odżyła, ale i tym razem zaprzestano stosowania jej spowodu złych wyników.

Przeprowadzone badania transfuzji krwi przez słynnego uczonego wiedeńskiego prof. Landsteinerja dały wręcz rewelacyjne wyniki. Stwierdził on bowiem, że zmieszanie krwi stworzeń, należących do różnych gatunków jak np. człowieka i zwierzęcia daje przeważnie niepomyślne wyniki.

Zauważył jednocześnie, że wśród krwi stworzeń, należących do jednego i tego samego gatunku np. wśród ludzi spotyka się bardzo często różne od-

miany, czyli tak zw. grupy krwi. Mieszać bezkarnie można tylko gatunki, należące do tej samej grupy. Różnych grup zaś nie wolno mieszać ze sobą, gdyż daje to wynik ujemny.

Późniejsze badania wykazały, że przy utracie do 60 proc. krwi wystarczy do utrzymania życia uzupełnienie braku roztworem soli kuchennej, powyżej zaś owych 60 proc. należy już sięgnąć do transfuzji krwi.

Do wtłaczania krwi choremu używa się krwi z żywych ludzi. Ostatnio są jednak czynione doświadczenia, przy których do transfuzji krwi używa się ludzi, którzy na dzień lub dwa nawet wcześniej zakończyli życie.

Krew nieboszczyka przechowuje się w specjalnie w tym celu skonstruowanych naczyniach, a później wtłacza się ją bezpośrednio do żył chorego. Eksperymenty owe czynione na zwierzętach dały dotychczas pomyślne wyniki.



Ruiny pałacu króla biblijnego

Niezwykłe wykopaliska archeologiczne na wzgórzu samaryjskiem

(z) Zgodnie z podaniem biblijnym, w Samarji (Galilea) znajdowała się siedziba króla Ahaba oraz okrutnej jego żony Izebel. Jedyną pozostałość tej wspaniałej siedziby, zbudowanej z kości słoniowej, stanowi kilkadziesiąt inkrustowanych odłamków kości słoniowej, rozsiadanych po muzeach palestyńskich, angielskich i amerykańskich.

Odłamki te świadczą o prawdziwości wersji biblijnej, która nieraz już poddawana była w wątpliwość przez uczonych. Dokonane w ostatniej dobie odkrycia wykopaliskowe wydołyły na światło dzienne ruiny pałacu Ahaba, położonego na wzgórzu samaryjskiem na wielkim dziedzińcu.

Dziedziniec ten otoczony był masywnymi murami. W miejscu tem odkryto kilka tysięcy fragmentów z kości słoniowej, przeważnie zniszczonych przez pło-

mienie. Kość słoniowa, w tak wielkiej ilości użyta przy budowie pałacu, służyła przede wszystkim do ozdoby tronu, ścian, stołów biesiednych oraz łóżek królewskich. Odnaleziono odłamki ozdobione były również złotem, lapis lazuli oraz barwnym szkłem, dzięki czemu udekorowane niemi sale przedstawiały widok wspaniały.

Około 40-u odłamków takich przechowało się w doskonałym stanie. Piękne inkrustacje wskazują na to, że król Ahab zatrudniał u siebie egipskich artystów. Zarówno figury jak i dekoracje zawierają motywy egipskie, jak np. bogi, kwiat lotosu, palmy itd. Inne znów odłamki, opracowane mniej precyzyjnie i nie tak wspaniale, wskazują na to, że wyszły z rąk lokalnych artystów, którzy korzystali przeważnie z motywów azjatyckich.

Będziemy mieli dobre bruki

Piękna arterja komunikacyjna z Łodzi do Łagiewnik. — Uporządkowanie terenów przydworcowych

Dalszy etap tegorocznych robót sezonowych w Łodzi

Łódź, 3 marca.
(1) Przed kilku dniami omówiliśmy kolejno plan robót, jakie prowadzić mają w Łodzi w roku bieżącym miejskie wydziały plantacji i kanalizacji i wodociągów. Na tem jednak nie wyczerpuje się szczegółowy program prac. Poraz pierwszy od wielu lat, zwrócono na roboty sezonowe w Łodzi należyta uwagę. Władze obecne czynią wszystko, by w skromnych ramach budżetu dokonać jaknajwięcej i osiągnąć możliwie największy efekt, zarówno pod względem zatrudnienia bezrobotnych, jak i pod względem podniesienia wyglądu Łodzi.

Skolei więc musimy omówić również te prace, jakie zamierza zrealizować Wydział Budownictwa.

Do rzędu najgłówniejszych zadań należy bezsprzecznie sprawa Łagiewnik. — Miejsowość ta jest tak blisko położona, że powinna stać się **NAJPIEKNIJSZYM I NAJBARDZIEJ NOWOCZESNIE URZĄDZONYM PRZEDMIĘCIEM ŁODZI.**

I dlatego w pierwszym rzędzie rozpoczną się roboty nad budową wspaniałej arterji komunikacyjnej między Łodzią a Łagiewnikami. Droga ta składać się będzie z szerokiej alei dla pieszych, zasadzonej drzewami, która zwłaszcza w okresie letnim będzie służyła jako miejsce spacerów, z jezdni dla pojazdów konnych i mechanicznych oraz toru tramwajowego.

Przy budowie tej drogi zatrudni się specjalnie większą liczbę robotników sezonowych. Następnie prowadzone będą roboty w samych Łagiewnikach, w których powstać ma

MIASTO—OGRÓD.
Tereny zostaną tam zniwelowane, cały obszar uporządkowany, a ponieważ zostały one już rozparcelowane — niewątpliwie w krótkim czasie Łagiewniki staną się wspaniałym osiedlem miejskim.

Równocześnie prowadzone będą roboty w samej Łodzi. Na pierwszym planie figuruje praca nad uporządkowaniem terenów

PRZY DWORCU KALISKIM.
Jak wiadomo, wydział plantacji zamierza tam urządzić piękny skwer i kwiatnik. Wydział budownictwa zaś uprządkuje i zabrukuje plac przydworcowy. Wiadomo, że pierwsze wrażenie decyduje niekiedy o wszystkim. I dlatego jest rzeczą bardzo ważną, by przyjezdni do Łodzi, mieszkańcy innych miast i państw, na wstępie spotkali się z miłym i przyjemnym widokiem. Cały plac przed dworcem Kaliskim wybrukowany będzie klinkierem.

Skolei rozpocznie się **NAPRAWA ŁÓDZKICH BRUKÓW.** Nasze bruki były przysłowiowe i wywoływały słusze sarkanie ze strony mieszkańców.

A niestety, nasi dawniejsi gospodarze miasta zawsze znajdowali ważniejsze cele do wydatkowania pieniędzy, nie troszcząc się o to, że stan bruków łódzkich pogarsza się z roku na rok. Poprawiano wprawdzie jezdnie, ale czyniono to tak niedbale, że już po kilku miesiącach wszystko powracało do dawnego stanu. Wystarczył silniejszy deszcz, by wypłukać kamienie z ziemi, wyźłobić wyboje i nierówności.

W tym roku na bruki zwróci się specjalnie dużą uwagę. W budżecie na nowy rok administracyjny, który rozpoczyna się 1 kwietnia, uwzględniono poważniejszą kwotę na ten cel. **I SZEREG ULIC ZMIENI ZUPEŁNIE SWÓJ WYGLĄD.**

W tej chwili jeszcze nie zostało ustalone jakie ulice będą przebrukowane, ale faktem jest, że stopniowo pozbedziemy się w Łodzi dziur, wybojów i wyrw, które tak dotkliwie dają się we znaki wszystkim. — Następnym zamierzeniem wydziału budownictwa jest budowa pierwszych trzech szaleatów ulicznych w naszym mieście. Wydawałoby się, że jest to sprawa błaża, podczas gdy w rzeczywistości brak ulicznych szaleatów jest

poważnie u nas odczuwany. Należy pamiętać bowiem, że dawno już obowiązuje u nas i jest ściśle stosowany przepis, że ustępy w domach muszą być stale zamknięte. W ten sposób służą one tylko domownikom. I Łódź była dotychczas jedynym miastem, które nie posiadała podobnych urządzeń dla użytku przechodniów.

W roku bieżącym ustawione mają być trzy takie szaleaty: na skwerze około dworca Fabrycznego przed parkiem Sienkiewicza i na Zielonym Rynku. Będą one urządzone bardzo higienicznie i bezpo-

średnio połączone z rurociągami kanalizacyjnymi.

I wreszcie zrealizowana będzie budowa nowego

GMACHU SZKOLNEGO w dzielnicy Bałuckiej. — Brak odpowiedniej ilości sal szkolnych już dawno dawał się we znaki — młodzież szkolna zmuszona była odbywać długie wędrówki do szkoły. Zbudowanie nowego gmachu szkolnego, w którym będzie kilkadziesiąt sal szkolnych, w części przynajmniej usunie tę bolączkę.

„Szukamy kobiety autorki“.

Bogaty plon konkursu literackiego

W czerwcu ub. r. popularny tygodnik powieściowy „C. T. P.“ ogłosił konkurs literacki pod wezwaniem: „Szukamy kobiety — autorki“. Plon tego konkursu był nadszalenie bogaty. Prawie setka autorek, ze wszystkich stron Polski, a nawet i rodaczki z zagranicy, nadesłała swoje prace. Z tego bogatego materiału, po dokonaniu ścisłej i gruntownej selekcji, wydzielono pięć najlepszych prac.

Pięć nagrodzonych powieści konkursu „C. T. P.“ — to pięć realistycznych dokumentów życia ludzkiego. Autorki — bohaterki powieści malują swe zmagania z przeszkodami życia i próby zwycięskiego wyjścia z tych zmagani.

Pierwsza nagrodzona powieść „Handlarze ciała“, p. Sabiny Ekielskiej z Lublina, ukazała się w „C. T. P.“ przed kilku tygodniami (nr. 36) i zdobyła sobie olbrzymie powodzenie.

„Próby życia“ to powieść zupełnie innego typu. Maluje ona przeżycia pew-

nej siebie zuchwalej i pysznej, ale szlachetnej dziewczyny, którą nieoczekiwanie ciosy życiowe uczą pokory i walki o chleb.

„Próby życia“ określić można śmiało jako jedną z najbardziej sensacyjnych prac, jakie przyniósł dotychczas jedyny polski tygodnik powieściowy, „Co Tydzień Powieść“.

Oczekiwać należy, iż „Próby życia“ zdobędą sobie całkowite i zupełnie należne i zasłużone uznanie. Powieść ta dowodzi, iż autorka jej, p. Apolonja Sochaczewska (w chwili ogłoszenia konkursu zamieszkała w Radomiu, obecnie zaś — w Grudziądzu) rokuje duże nadzieje.

Ostatni, 40-ty numer „C. T. P.“, przynosi poza całością powieści „Próby życia“, bogaty dział humoru, różnaitości, nowel, dział rozgrywek umysłowych i t. d. Pozostałe egzemplarze „Próby życia“ do nabycia jeszcze u sprzedawców ulicznych.

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA, SOBOTA, 3 marca 1934 r.

- 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy rano wstają zorze“.
- 7.05—7.20: Gimnastyka.
- 7.20—7.35: Muzyka z płyt.
- 7.35—7.40: Dziennik poranny.
- 7.40—7.55: Muzyka z płyt.
- 7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
- 8.00—8.05: Odczyt, progr. na dzień bieżący.
- 8.05—11.40: Przerwa.
- 11.40—11.50: Codzienny przegląd prasy polskiej.
- 11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
- 11.55—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
- 12.05—12.30: Muzyka popularna z płyt.
- 12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
- 12.33—12.55: D. c. muzyki z płyt.
- 14.00—14.05: Dziennik południowy.
- 14.05—15.25: Przerwa.
- 15.25—15.30: Wiadomości o ekspresie polskim.
- 15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
- 15.40—15.55: Skrzynka strzelecka.
- 15.55—16.00: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
- 16.00—16.40: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasa. (Tr. ze Lwowa).
- 16.40—16.55: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor L. Roquigny.
- 16.55—18.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy.
- 18.00—18.20: Reportaż.
- 18.20—19.00: Orkiestra teatru „Cyganeria“ pod dyr. Zdz. Górzyskiego i Zula Pogorzelska (piosenki).
- 19.00—19.05: Odczyt, progr. na dzień następny.
- 19.05—19.25: Rozmaitości.
- 19.25—19.40: Recytacje (Kwadrans poetycki).
- 19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
- 19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
- 20.00—20.02: „Myśli wybrane“.
- 20.02—21.00: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i solista.
- 21.00—21.15: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
- 21.15—22.00: Koncert Chopinowski w wyk. Marii Witekowskiej.
- 22.00—22.15: Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radiowej — omówi red. Jan Piotrowski.

22.15—23.00: Koncert życzeń.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23.05—1.00: D. c. koncertu życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
10.30. PARYŻ (Radio Paris). Koncert symf. z Konserwatorium.
16.10. HILVERSUM. Koncert symf.
18.30. MOSKWA (WZSPS). Koncert symf.
19.30. RYGA. „Traviata“ — opera Verdiego. Tr. z Opery Narodowej.
20.40. MEDJOLAN. „Si“ — operetka Mascagniego.
21.00. PARYŻ (Radio Paris). „Rtp“ — operetka Planquette'a.

Trup z przestreloną głową

Makabryczne odkrycie w pociągu towarowym

Ostrów, 3 marca.
Na dworcu w Ostrowie dokonano niezwykłego odkrycia w pociągu towarowym, jaki nadszedł z Kępna. W jednym z wagonów znaleziono trupa młodego mężczyzny z przestreloną głową

Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że zgon nastąpił w kilka godzin przed odkryciem.

Dotychczasowe dochodzenia nie zdolały ustalić tożsamości trupa, ani też tajemnicy jego zgonu.

Głowa młodzińca w trybach maszyny

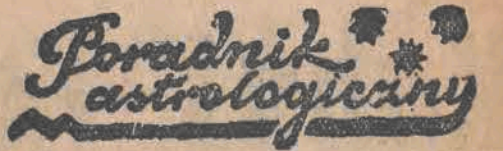
Straszny wypadek w drukarni

Toruń, 3 marca.
(Ce) W Drukarni Rolniczej w Toruniu, mieszczącej się przy ul. Bydgoskiej wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ uczeń działu litograficznego ś. p. Jan Möller, liczący lat 20. Ś. p. Möller zajęty był w godzinach

nocnych przy maszynie płaskiej, służącej do wykonywania druków litograficznych. Kiedy maszyna była w pełnym biegu

GŁOWA MŁODZIENCA, Z NIETYJASNIONYCH DOTYCHCZAS PRZYCZYŃ, DOSTAŁA SIĘ POMIĘDZY PRZESUWAJĄCY SIĘ WÓZEK MASZYNY, A RAMĘ OCHRONNĄ.

Skutki nieostrożności okazały się straszne: **CZASZKA NIESZCZĘŚLIWEGO ZOSTAŁA ZUPEŁNIE ZGNIECIONA.** Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które zawiozło Möllera do szpitala. Nieszczęśliwy w drodze zmarł.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 3 MARCA jest człowiekiem poważnym, pracowitym, interesującym się studiami naukowymi.

Natura takiego człowieka jest podwójna i nieraz bardzo kontrastowa: z jednej strony jest bowiem uczuciowym i sympatycznym — a potrafi być również egoistycznym, oziębłym i wymagającym. Z wielką cierpliwością i wytrwałością pracuje nad cześć, co go interesuje — a z drugiej znowu strony lekceważy sobie pracę, która wydaje mu się niedość zachęcającą.

Zwyczaj jest to człowiek szlachetny, wierny, prostolinijny, zasługujący na zaufanie i mogący zajmować stanowiska odpowiedzialne. — Chętnie wstawia się za innymi, przyjmując na siebie rolę pośrednika i medjatora.

Zasługuje również na wspomnienie jego smak artystyczny, poczucie harmonji, oraz dobre zdolności do interesów. Specjalnie jednak uzdolnionym jest do wszelkiej pracy, jaka wymaga dużej zręczności mechanicznej i starannego opracowywania szczegółów.

Dzięki swym specjalnym zdolnościom wrodzonym potrafi odkryć prawdę pod najbardziej różnorodnym przykryciem. To też dzięki swej intuicji może zostać zdolnym detektywem lub sędzią śledczym.

Przy tem wszystkim jest to natura uczuciowa, przywiązana silnie do życia, a miłość i silne namiętności wypełniają jego życie. Cześnie kieruje się w życiu uczuciem, aniżeli logiką.

W małżeństwie czeka go miłość i harmonja. Jego życie najczęściej związane jest z innem życiem, a szczęście rodzinne i małżeńskie daje mu pełnię zadowolenia.

Kobieta dziś urodzona nieraz zawiera dwa małżeństwa lub przeżywa dłuższe związki.

Wady. — Człowiek taki jest nieuważny, a zamysliwszy się nad swymi sprawami — przeżywa rozmawiającym niepotrzebnymi uwagami. Może nawet dzięki temu uchodzić za człowieka niegrzecznego.

Najważniejszą z wad — to wewnętrzny niepokój, jaki nim nieraz miotła i pod wpływem którego może okazywać nagły i nieprzewidywany upór. Poza tem — nieraz nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z materialnych warunków życia. Bywa też, iż entuzjazmuje się dla kogoś — ale nie wyjdzie to na dobre ani jemu ani też jego sympatji. Zdarza się również, że zadaje pytania — ale nie czeka na odpowiedź.

Dnia 3 marca urodził się: prof. Kazimierz Bartel — b. premier; Cyryl Ratajski, prezydent Poznania, b. minister; Kazimierz Władysław Wójcicki — uczony etnograf i historyk literatury z zeszłego wieku; prof. Ludwik Finkel — znany historyk; Thomas Otway — angielski dramaturg; Ewald Christian v. Kleist — niemiecki poeta liryczny; Frederic Burnaby — znany podróżnik i William Godwin — angielski radykal; William Green — przywódca amerykańskich robotników oraz gwiazdy ekranu: Edmund Lowe, Charlotte Suza, Edna Best, George Brent, Joan Harlow i Charlotte Henry.

Jan Starza Dzierżbicki.



PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania.

Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana w dni powszednie od 10-12 i od 4-6 p.p.

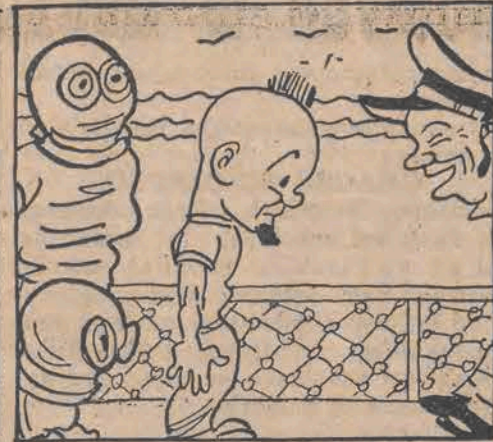
Kubuś — detektyw i jego pies Medor

Łodzienny sensacyjny film „Expressu” z nagrodami Serja dziewiąta

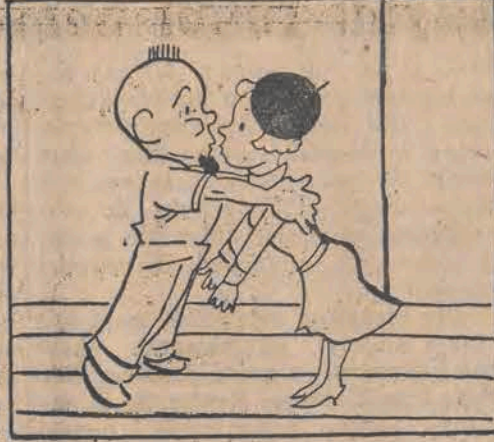
Prawa autorskie zastrzeżone.



Kubuś objął ojca Loll i przewiązał w pasie sznurem. A po chwili marynarze Naszą trójkę ciągną w górę..



— Ześ z opresji wyszedł cało — Tak kapitan się odzywa — Jest zasługa tego oto Genjalnego detektywa! —



Przywitanie ojca z córką Bardzo czule się odbyło I wytrawnych wilków morskich Do łez niemal rozrzewniło!..



— Niech nam żyje długie lata! — Wiwatują tłumy ludzi Kubuś krzyknął: — Dzięki składam! — I w tej chwili się.. obudził! (Koniec serji dziewiątej).

Minjatury

Dwie kabiny

Wielki salon mód w stolicy. Czy wiecie jak taki salon wygląda?.. Przy ścianie rząd kabin. Każda kabina ma swój numer. W każdej kabynie przymierza się suknie, płaszcze, kapelusze..

W tej chwili w salonie są dwie klientki.. w kabynie Nr. 14 i obok — w kabynie Nr. 15.

W czternastce toczy się następująca rozmowa:

KLIJENTKA: — Czy nie uważa pani, że ta suknia jest nieco nazbyt wydekoltowana?.. I może zechciałaby pani uprościć nieco fason?.. Teraz, wie pani, są takie ciężkie czasy, brak gotówki, chciałabym mieć nieco skromniejszą suknię..

SPRZEDAWCZYNI: — Jak szanowna pani sobie życzy.. Mamy również suknie skromniejsze..

KLIJENTKA: — Wolałabym, proszę pani.. Coś skromniejszego.. W każdym razie coś tańszego.. Dziś takie ciężkie czasy..

A obok w kabynie Nr. 15 również toczy się rozmowa..

KLIJENTKA: — Czy nie uważa pani, że ta suknia jest nieco zbyt skromna?.. Może ma pani coś efektowniejszego?..

SPRZEDAWCZYNI: — Proszę bardzo.. Jeżeli pani sobie życzy..

KLIJENTKA: — Tak, wie pani, może być bogatsze przybranie.. I droższy materiał.. Teraz nie nosi się tak skromnych sukien.. Niech pani nie zwraca uwagi na cenę.. Może być nieco droższa.. Nawet bardzo droga..

SPRZEDAWCZYNI: — Tak, proszę pani..

KLIJENTKA: — A rachunek proszę przysłać panu mecenasowi Pyskalskiemu.. On ureguluje..

W tej chwili rozległ się krzyk. Klientka z sąsiedniej kabiny padła zemdlona na ziemię..

Nic dziwnego.. Jak się później okazało, była to pani mecenasowa Pyskalska. **Stop.**

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewiczza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewiczza (Kopernika 26), J. Zundelewiczza (Piotrkowska 35), S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

LEKARZ-DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

przyjmuje:
od 9-3 w domu przy ulicy **Gdańskiej 37**
tel. 232-55,
od 4-7 w lecznicy **Piotrkowska 294**
(przy Górnym Rynku).



Nagrody dla Czytelników „Expressu”

Do dnia 8-go marca można nadsyłać wycinankę z serji dziewiątej

Ostateczny termin nadsyłania wycinanek z serji ósmej naszego sensacyjnego filmu p. t. „Kubuś-detektyw i jego pies Medor” minął onegdaj t. j. 1 marca. Treść ósmej serji naszego filmu była następująca:

Mister Jacka, amerykańskiego milionera spotkał srogi cios. Ktoś porwał jego synka Billy'ego i wywiózł go w niewiadomym kierunku. Stróżkanemu Jankesowi poradził znajomy, by spróbować z „Polski genjalnego detektywa” Kubusia, który z pewnością odnajdzie dziecko.

Tak się też stało. Kubuś przybył samolotem do New-Yorku i zabrał się do energicznych poszukiwań, które zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym rezultatem. Okazało się, Billy'ego porwała małpa.

Jak detektyw doszedł do tego — pozostanie tajemnicą, bo Kubuś nie lubi wszystkich wtajemniczać w swoje triki i metody.

Wielu Czytelników trafnie ułożyło wycinankę. Po zamknięciu listy uczestników konkursu jury redakcyjne przyznało nagrody następującym Czytelnikom „Expressu”, którzy trafnie ułożyli wycinankę:

- 1) IZYDOR ZAWADA, Cieszyn, Plac Teatralny 20 — złotych 20.
- 2) L. PAPROCKI, Królewska Huta, ul. Styczńskiego 77, Górny Śląsk — złotych 20.
- 3) J. Dranger, Kraków, św. Agnieszki 2 — złotych 10.
- 4) BOLESŁAW SZCZEPANIAK, Łódź, ulica Cegielniana 46 — złotych 10.
- 5) ELŻBIETA STAWICKA, uczennica V klasy Gdynia — Oksywie dom p. Kurra — zł. 5.
- 6) D. OFFNER, ucz. IV. kl. Kęty — złotych 5.
- 7) HALINA DOROSZCZAKÓWNA, Kraków, Al. 29-go Listopada 67a — złotych 5.
- 8) KAZIMIERZ RESZYK, Poznań, ul. Stan. Knapowskiego 9 — złotych 5.
- 9) MIECZYSLAW KOTECKI, Lublin, ul. Środkowa 8, m. 2 — złotych 5.
- 10) ZOFIA DOMAGAŁA, Białystok, ul. Kraszewskiego 14, m. 7 — złotych 5.
- 11) ANNA RADZIKOWSKA, Łódź, ul. Szopena 43 — złotych 5.
- 12) I. BRZOSKÓWNA, Kielce, Hoza 10 — komplet, składający się z 10 numerów popularnego tygodnika „Co Tydzień Powieść”.
- 13) JÓZEF JANICKI, Łódź, ul. Zawiszy 7 — komplet, składający się z 10 numerów popularnego magazynu „Co Tydzień Powieść”.
- 14) ROMAN ZIELEZIŃSKI, uczeń 6 klasy szkoły ćwiczeń, Tarnowskie Góry, koszary 3-go pułku ułanów — komplet, składający się z 10 numerów tygodnika „Co Tydzień Powieść”.
- 15) MATYLDA OLSZÓWKA, Królewska Huta, ul. Szopena 12 — komplet tygodnika „Co Tydzień Powieść”, składający się z pojedynczych egzemplarzy.
- 16) JANKOWIAK GRZEGORZ, Poznań, ulica Wenejańska 11/12, m. 10 — komplet, składający się z 10 numerów magazynu powieściowego „Co Tydzień Powieść”.
- 17) LRENA TUZAPSKA, Limanowa, woj. krakowski — komplet, składający się z 5 różnych egzemplarzy.
- 18) A. ROZMAKOWSKI, Łódź, Mikołajskiego

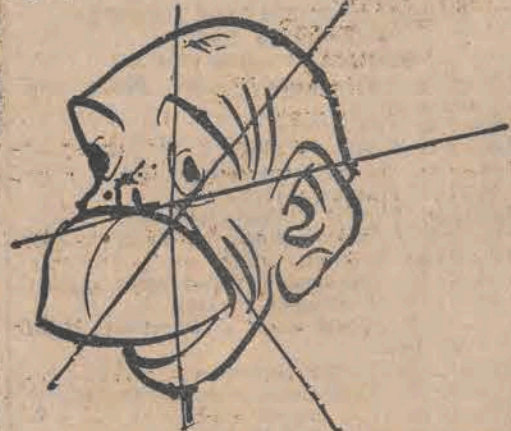
23 — komplet „Panoramy”, składający się z 5 pojedynczych egzemplarzy.

20) KATARZYNA SOKOŁOWSKA, wieś i gmina Chotyń, pocz. Bolestawice, pow. Wieluń — komplet, składający się z 5 różnych egzemplarzy „Panoramy”.

21) JÓZEF BARTOSZ, uczeń gimn. neokl. Chorzów, ul. Król. Jadwigi 10 — komplet ilustrowanego tygodnika „Panorama”, składający się z 5 egzemplarzy.

Nagrody Czytelnicy otrzymają pocztą w dniach najbliższych.

Poniżej drukujemy właściwe rozwiązanie wycinanki z ósmej serji naszego sensacyjnego filmu „Kubuś - detektyw i jego pies Medor”.



W dniu dzisiejszym kończy się dziewiąta serja naszego sensacyjnego filmu p. t. „Kubuś - detektyw i jego pies Medor”, który cieszy się rekordem powodzeniem wśród naszych Czytelników.

Dziś wydrukowany został w „Expressie” OSTATNI, skolei siódmy skrawek, który Czytelnicy biorący udział w konkursie wytną i wraz z poprzednimi sześcioma skrawkami ułożą w ten sposób, aby otrzymać stworzenie, które w treści filmu odegrało ważną rolę.

Wycinankę należy złożyć na kartę pocztową za 20 groszy

i wysłać pod adresem Redakcji „Expressu” w Łodzi, Łódź, Piotrkowska 49. Natomiast Czytelnicy z miast: Łodzi, Krakowa, Kalisza, Lublina, Wilna i Gdyni mogą składać wycinankę z dziewiątej serji

bezpośrednio w naszych oddziałach a wtedy zaoszczędzą sobie koszt znaczka pocztowego.

Reorganizacja ta pozostaje w związku z przykrą niespodzianką, jaką sprawił naszym Czytelnikom i Redakcji urząd pocztowy w Łodzi.

Między tych Czytelników, którzy trafnie ułożyli wycinankę i przesła ją do dnia 8 marca r. b.

rozdzielony zostanie szereg nagród a mianowicie:

2 NAGRODY PO ZŁOTYCH 20

2 NAGRODY PO ZŁOTYCH 10

7 NAGRÓD PO ZŁOTYCH 5

5 NAGRÓD w postaci kompletów popularnego magazynu poświęciowego „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”, składających się z 10 różnych egzemplarzy.

5 NAGRÓD w postaci kompletów doskonałego tygodnika ilustrowanego „PANORAMA”, składających się z 5 różnych egzemplarzy.

W dniu 10 marca r. b. zostanie wydrukowana lista nagrodzonych Czytelników.

W związku z decyzją urzędu pocztowego w Łodzi, w następnej serji naszego filmu, która rozpocznie się w dniu jutrzejszym, wprowadzimy szereg następujących zmian:

Przedewszystkiem każda serja będzie trwała nie jak dotychczas siedem dni, ale czternaście, czy dwa tygodnie. Tak więc Czytelnicy będą zbierali czternaście skrawków, które po należytem ułożeniu dadzą rozwiązanie.

Równocześnie Redakcja „Expressu” postanowiła podwoić liczbę nagród. Odtąd ogólna suma wygranych z jednej serji wynosić będzie 190 złotych, nie licząc innych nagród.

O szczegółach dotyczących zmian w naszym konkursie doniesie jutrzejszy „Express”.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATR.

TEATR MIEJSKI — o godz. 4-ej popoł. „Ivar Kreuger” i o godz. 8,45 w. „Towariszcz”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa nr. 18): — o godz. 8,35 „Kobieta, wino, dancing”

TEATR POPULARNY (Sala Geyera) — o godzinie 8,30 wiecz. „To lubią kobiety”

TEATR „ROZMAITOŚCI” (Cegielniana 27) — „No, no, Nanette”

TEATR ŻYDOWSKI w Filharmonji — „Oj, Ameryka”

KINA.

CASINO — Rendez-vous w Wiedniu

GRAND-KINO — „Sztuka życia”

MUZA — „Milion na ulicy”

ROXY — „Życie jest piękne”

CAPITOL — „Zaułki życia”

CORSO — „Szcigani ludzie”

CZARY — „King-Kong”

PRZEDWIOŚNIE — „Nie będziesz kurtyzana”

RAKIETA — „Pocałunek przed lustrem”

SZTUKA — „Pod przegierzem”

ZACHETA — I. Na rozkaz kobiety, II. Pałac na kółkach

PALACE — „Hrabina Monte Carlo”

METRO — „Zabawka”

ADRIA — „Zabawka”

OŚWIATOWY — „I. „Jego Ekscelencja Subjekt”, II. „Pojeźdźnik”

KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

174)

Napisał JERZY BAK

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Józef Chudzik był bezrobotnym. Pewnego dnia, gdy siedział przed dworcem, jego ukochany synek, Jaś, przyniósł mu znalazony kwit bagażowy. Na podstawie tego kwitu Chudzik odbiera walizkę, w której znajduje poćwiartowane części zwłok ludzkich. Tego samego dnia Chudzik dowiaduje się, że jest synem hrabiego, gdyż jako niemowlę zamieniony został w klinice nie może jednak narazie wyostać nazwiska ewego ojca.

Chcąc się pozbyć upiornej walizki, Chudzik podrzuca ją, lecz mimo to posadzają go o zamordowanie hrabiego Burskiego, jego rzekomego ojca. Sprawa oparła się sąd i tylko dzięki pomocy tajemniczego Garbuska Chudzik został zwolniony. Po wyjściu na wolność Chudzik dowiedział się, że ojcem jego jest hrabia Strzyga-Toporski, który uważał dotychczas za swego syna Karola Zawadzkiego, wielkiego awanturnika i hultaja. Między Zawadzkim a Chudzikiem wywiązuje się pełna tragicznego napięcia walka o tytuł i fortunę hrabiowską. Zawadzkiemu pomaga w tej walce jego kochanka Jana Solowerecka, zwana Księżniczką Cygańską, słynąca ze swej niepospolitej urody. Bardzo wielu mężczyzn odebrało sobie życie lub zlamano swą karierę. W jej misterne sidła wpadł również Chudzik, który zakochał się w niej do szaleństwa, poświęcając dla niej swą narzeczoną — Stefcię. Księżniczka odrzuca go jednak od siebie.

Po wielu przygodach Chudzik uzyskuje w końcu tytuł hrabiowski, lecz tego samego dnia zdnajdują go martwego w pokoju hotelowym.

Mineję 15 lat. Jaś po tajemniczej śmierci ojca został jedynym spadkobiercą wielkiej fortuny. Jest w dodatku przystojny i zdobył również tytuł inżyniera. Na maskaradzie spotyka niespodziewanie zawsze jeszcze piękną i kuszącą Księżniczkę. Naza jutrz nie może o niej zapomnieć.

Siedział w swym gabinecie, w którym co chwile rozlegała się dzwoniła telefoniczna i myśli ciągle o Księżniczce. Nagle wzrok jego pada na fotografie ojca. Przyciskając ją do ust, rzekł:

— Ojciec... Nad twym grobem poprzyśląłem zemstę Księżniczce Cygańskiej... Dodał mi sił do wytrwania... Oto spotkałem ją po tylu latach...

I Jan, mimo iż nie może zapomnieć o cudownych oczach pięknej Księżniczki, postanawia pomścić wszystkie krzywdy swego ojca i tych, którzy musieli przez nią umrzeć.

Postanowienie to uspokoiło go odrazu. Zawezwał swego sekretarza i kazał mu przysłać stenotypistkę, której zamierzał podyktować kilka handlowych listów.

Po chwili do gabinetu wchodzi onieśmielona dziewczyna. Jan poznaje ją... Jest to Władza Łapińska, córka biednej wdowy, szwaczki, mieszkającej w sąsiedztwie... Jan przypomniał sobie, że Władza nieraz pomagała mu, gdy był głodny...

Chciał się czemś odwzajemnić Władzi i zaprasza ją na kolację, lecz Władza odpowiada mu, iż wieczorem jest zajęta... Zabolalo to mocno Jana, lecz pozornie zbagatelizował ten drobny błąd.

Okazuje się, że Władza ma narzeczonego w osobie niejakiego Lucjana.

Księżniczka również nie przestaje myśleć o pierwszym spotkaniu z Janem. Postanawia do niego zadzwonić.

Jednakże Jan zrywa z nią oficjalnie, pomnac cierpienia, jakie Księżniczka sprawiała jego ojcu.

Jan wyjeżdża w sprawach handlowych do Londynu, gdzie spotyka Garbuska najlepszego przyjaciela jego ojca. Garbusek nieraz już ratował go z opresji. Jan zwraca się doń z prośbą, aby wykrył mordercę ofiary, znalezionej w 4-ch walizkach przed 15-tu laty...

Garbusek zgadza się, lecz pod warunkiem, że nikt nie będzie wiedział o jego przybyciu.

Tymczasem podczas nieobecności Jana, sekretarz wyrzuca Wandę i na jej miejsce przyjmuje swą przyjaciółkę, Marychnę Przecławską.

Jan przyjmuje w charakterze osobistego sekretarza swego starego przyjaciela Felka.

Pewnego dnia Jan otrzymuje list od nieznanego przyjaciela, który, prosi go o przybycie do samotnej cukierenki, gdzie wręczy mu przedśmiertny list jego ojca.

Jan wybiera się do owej cukierenki wraz z Felkiem.

Okazuje się, że owym „nieznanym przyjacielem” była księżniczka, która w ten sposób zwabiła Jana do swego mieszkania. — Jednakże Jan ucieka od niej, pozostawiając ją w wielkim smutku.

Jana przesładowa pewien żebrak, którego Felek postanowił wysłędzić.

Żebrak udał się do „Domu Noclegowego”. Felek poszedł za nim. Leżąc na łóżkach rozmawiają teraz o Chudziku.

— Dobry powiadasz?... A mówili, że sprawę miał w sądzie, nic o tem nie wiesz?

— Sprawę?... O co?..

— O morderstwo...

Felek wzruszył ramionami

— Nic o tem nie wiem..

— Toś frajer muszę ci powiedzieć... Ja wiem, bracie, wszystko.. A ten syn jego to bogaty chłop, co?..

— Pewnie.. A ty co masz do niego za interes?..

— Ho, ho... — mruknął Antek. — On się nawet nie spodziewa, co to za interes... Dowie się kiedyś... Nie teraz...

Felek bardziej przechylił głowę, by przyjrzeć się lepiej Antkowi, lecz w żaden sposób nie mógł rozpoznać jego twarzy. Antek był skryty. Nje mógł od niego wyostać zwierzeń, które go najbardziej interesowały. Wpadł więc na inny pomysł:

— Tego młodego to dobrze znam...

— Chudzika?..

— Tak... Nawet mi pracę przyrzekł w swej fabryce... Chciałby tam może pracować?..

— W fabryce Chudzika?.. — zastanowił się. — A może... Choć ja tam do pracy nje jestem. Lubię poszwendać się po mieście, już taką mam włóczęgowską naturę... Praca męczy człowieka i skraca życie...

— A możebyś przyszedł do fabryki?.. Możesz dostać lekką pracę...

— Może i przyjdę... — zgodził się wreszcie.

— Melduj się wprost do hrabiego... To dobry człowiek... On cię napewno przyjmie...

W tej chwili zbliżyła się do nich jakaś postać, czolągająca się po podłodze.

— Gdzie jest ten nowy?.. — zapytał drab, leżący na podłodze.

— Tu jestem... — odparł Felek. — Czego chcesz?..

— Fajki masz?..

— Nie mam...

— A wódeczność?..

— Też nie mam...

— To ty regulaminu nie znasz, ofermo przez cztery mosty tam i z powrotem ganiają?!..

— Nie wiem o jaki regulamin ci chodzi, a gęby sobie sobie nie nadużywał, petaku na umyśle kulawy, kapujesz?..

Czarna postać zjężyła się i podniosła głowę.

— Mnie bedziesz komplementy pra wił?... Ech, ty byku, w główkę kolanem kopniety, jak ci facjate zamaluje, to się w kłebek zamienisz?... Regulamin tutaj powiada, uważasz, że każdy nowicjusz, który tu poraz pierwszy w próg przystępuje, musi się wkupić papierosami, wódecznością, a ostatek może i być polskimi złotóweczkami... Každy tak!.. Musowo!.. We trzech nas tu jest gospodarzy... Ja, Józek i Franek... My we trzy porządku tu pilnujemy... Jak któren chce się wymigać, to mamy zaraz na niego odpowiednie lekarstwo. W godzinę potem zara go do szpitala biorą... Więc jakie masz życzenie, durniu ofiarołomny, wkupne, czy szpital?..

— Słuchał, ty mi tu nie bajcuj, za stary jestem na twoje przyspiewki, rozumiesz?... A jak mi bedziesz głowę zawracał, to tu zaraz karetka pogotowia przyjedzie, ale do kogo to jeszcze niewiadomo...

Tamten zaperzył się i gwizdnął cicho. Na sali powstała wielka ruchawka. Podniosły się ciekawe głowy.

— Te, Józek!.. — zawołał „gospodarz sali” do swego towarzysza. — Chodź, tu jest taki jeden siubrany, któren do regulaminu nie chce się przystosować...

— Któren to?... — odezwał się barczysty chłop, zlążąc ze swego legowiska.

Zbliżył się do łóżka Felka i zaświecił mu latarką prosto w twarz.

— Schowaj tę swoją elektrykę, ja

i tak widzę! — burknął groźnie Felek.

Józek wsunął ręce do kieszeni i zapytał niby spokojnie ale zuchwałym tonem:

— Murzyn...

— Ty mi nie traļuj, tylko mów jak ci się grzecznie pytam... Coś za jeden?.. Czemu się od wkupnego uchylasz?.. Dawaj pięć złotych... Taki jest cennik dla wszystkich!..

— To się wypchaj!.. Ja chce spać...

I odwrócił się na drugi bok, lecz w tej samej chwili spadł na niego cios, wymierzony ciężką łapą Józka.

Felek zerwał się jak oparzony. Zeskoczył z łóżka i przyjmując obronną pozycję, zawołał:

— Który mnie uderzył!.. No, na ochotnika!.. Który?... Boisz się przyznać?..

I huknął Józka pięścią w sam podbródek z taką siłą, że drab zachwiał się na nogach, zatrzepotał rekoma i zwałił si bezwładnie na ziemię jak wypchana trocinami kukła.

— Wi-i-i-sz go!.. — rozległy się syki ze wszystkich stron. — Na Józka się porwał! Franek!.. Trzepnij-no go po swojemu!

Z góry zszedł drugi tegi drab. Felek już nie czekał. Sam przystąpił do ataku.

Rozdział sto siedemdziesiąty piąty Pożegnanie.

Przez cały dzień następny Jan był bardzo niespokojny... Denerwowała go tajemnicza historia z żebrakiem... Czego ów Antek chciał od niego?... I czy to naprawdę był żebrak... Dlaczego wy pytywał Felka o wszystkie szczegóły z jego życia?..

Przypuszczał, że Antek dotrzyma słowa i zgłosi się po pracę, ale miały przedpołudniowe godziny i nikt nje przychodził...

O godzinie wpół do pierwszej zadzwonił na sekretarza.

— Czy sprawa papierni szwedzkiej jest już załatwiona?... — zapytał.

— Właśnie chciałem tę sprawę zreferować panu hrabiemu... — odparł sekretarz, trzymając pod pachą plikę papierów.

— Proszę więc... słucham...

Jan oparł się o tylną ściankę głębokiego fotelu, ręką przesłonił oczy i słuchał.

Sekretarz otworzył teczkę i przerzucając cienkie arkusze, mówił:

— Więc, jak już panu hrabiemu wiadomo, interes jest prawie identycznie taki sam jak z angielskimi bankami... Firma „Pauker i S-ka” znalazła się w trudnościach płatniczych... Niedobór firmy wynosi około 5 milionów złotych. Taką sumę winni są niewypłacalni dłużnicy... Wzaman za pożyczkę pięciu milionów złotych, które pozwolą firmie stanąć na nogi i nadal prosperować, firma oddaje w dzierżawę papiernię w Sztokholmie...

— Jaki jest stan tej papierni? — zapytał Jan, pocierając czoło.

— Nasi rzeczoznawcy stwierdzili, że stan papierni jest wyśmienity... — Wszystkie maszyny są w doskonałym stanie... Konjunkturą na papier przedstawia się obecnie również wyśmienicie...

— Czy do aktów załączył pan opinie rzeczoznawców?..

— Oczywiście, panie hrabio... Proszę...

Wskazał na kilka kolorowych arkuszy. Jan rzucił na nje okiem znawcy, podkreślił czerwonym ołówkiem odpowiednie sumy i pytał dalej:

— Jaki zysk daje papiernia?..

— Około miliona złotych rocznie...

— Czy prócz nas brane są jeszcze w rachubę inne firmy, które chcą wziąć

Zanim Franek ściągnął pasek na spodniach, już leżał na ziemi. Ale z tyłu rzuciło się nań dwóch innych drabów. Felek jednego kopnął w brzuch, drugiemu podbił oko...

Na sali powstała panika... Zaczęto go obrzucać poduszkami. Rozległy się gwizdy...

— Za mordę go!..

— Wsadź mu nóż pod żebra!..

Felek bronił się zaciekle. Pomagał mu Antek, który stanął po jego stronie. Obydwaj torowali sobie drogę ku drzwiom. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza... Cała pościel była już na podłodze...

Krzyki i gwizdy zaalarmowały służbę... Ale nikt nie chciał się wtrącać do tej bójki... Zaalarmowano najbliższy komisariat policji...

Felek z wielkim trudem wyostał się na schody. Stamtąd uciekł na podwórze i przedostał się przez płot na ulicę...

Kilku śmiałków wybiegło za nim... Jeden dopadł doń i chwycił go za nogę, lecz Felek tak silnie go odepchnął, że tamten zwałił się z jękiem na ziemię...

Gdy był już na ulicy, usłyszał z dala sygnał nadjeżdżającego auta policyjnego...

— Owszem... O ile mi wiadomo ubiegają się o ten interes trzy firmy bankowe w Polsce...

— Aha... Czy Rolicz jest między nimi?..

— Tak...

— Jakie warunki daje Rolicz?..

— Nie udało mi się dotychczas stwierdzić...

— Mam wrażenie — rzekł Jan — że Rolicz czeka najpierw na naszą ofertę...

— Nie wiem, panie hrabio...

— A jak się przedstawiają warunki dwóch pozostałych firm?..

— Jedna żąda dziesięciu lat dzierżawy, druga — siedmiu...

— Dobrze... Decyzję proszę mnie zostawić... Już ja to załatwię... Proszę mi tu przysłać pannę Marychnę...

Sekretarz sklonił się i wyszedł, zostawiając teczkę z aktami na biurku.

Jan przejrzał jeszcze raz wszystkie papiery, poczem na ofercie wypisał w odpowiednim miejscu „na pięć lat”, złożył swój podpis, przyłożył pieczęć i schował teczkę do biurka.

Wtej chwili do gabinetu weszła Marychna. Była bledsza, niż zwykle, lecz niemniej przez to ponętna. W przeciwieństwie do stałego swego zachowania się tym razem była mniej narzucająca się i zalotna. Usiadła przy maszynie i zaczęła pisać.

Jan podyktował jej kilka listów. Marychna pisała wolno, coraz wolniej.

— Zbyt wolno pani pisze... — zwrócił jej uwagę.

— Możliwe, bo...

Nie dokończyła. Skrzywiła się dziwnie i runęła z krzesła na podłogę.

Jan w jednej chwili znalazł się przy niej.

— Co się pani stało?..

Marychna leżała błada, nieruchoma z zaciśniętymi ustami.

Nacisnął szybko dzwonek. Wpadł woźny.

— Wody!.. Prędko!..

Przyniesiono karafkę z wodą. Marychna wypila pół szklanki. Przeniesiono ją na kanapę.

— Lepiej pani?... — zapytał.

Dalszy ciąg jutro

Bezrobotny odsiedział karę zamiast piekarza

Niezwykły proces w Katowicach

Katowice, 2 marca. Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał w dniu dzisiejszym mistrz piekarski Józef Skolut z Siemianowic, oskarżony o wprowadzenie w błąd władz. Prawomocnym wyrokiem został Skolut skazany swego czasu na sześć tygodni aresztu za jakies drobne przestępstwo. Gdy otrzymał on wezwanie sądowe, do stawienia się w więzieniu namówił swego krewnego, Nowaka, aby ten odsiedział za niego karę. Nowak zgodził się i poszedł do więzienia zamiast Skoluta.

Po pewnym czasie cała ta sprawa wyszła na jaw i Skolut został ponownie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, tym razem za wprowadzenie władzy w błąd. Na rozprawie Skolut tłumaczył się, że Nowak sam prosił go o to, aby mógł go zastąpić w odsiedzeniu kary, chcąc w ten sposób zapewnić swej rodzinie byt na czas, przez który będzie przebywał w więzieniu. Przez ten czas bowiem miał Skolut utrzymywać rodzinę Nowaka. Sąd skazał Skoluta na dwa miesiące więzienia.

Więził siostrę w chlewie

Wyrodną brata odpowie za swój czyn przed sądem

Krosno, 2 marca. W zapadłej wiosce w Gliniku górnym, koło Fryszta, zdarzył się ostatnio niecodzienny wypadek, którego echo rozniosło się w całym powiecie. Przed kilku laty umarł w Gliniku rdzice Zofji Motyki, która poszła wtedy na utrzymanie do swego brata Józefa. Przed dwoma laty zapadła Zofja Motyka na zdrowiu. Dotknięta chorobą — przestała pracować w gospodarstwie brata, wówczas Józef Motyka, w porozumieniu ze swą żoną Rozalją, postanowił pozbyć się niewygodnego ciężaru i w tym celu dopuścił się bestjałskiego czynu:

Przywiązał siostrę do łóżka i zaniósł do chlewu, gdzie trzymał ją wraz ze świniami przez dwa lata. Obecnie dowiedział się przypadkowo o tym zbrodniczym czynie jeden z sąsiadów. Niezwłocznie zawiadomił policję. Dzięki interwencji policji udało się uwolnić Zofję Motykę z chlewu. Jest ona zupełnie złamana fizycznie i psychicznie. Przeciwno wyrodnemu bratu wszczęto dochodzenia karne. Wypadek ten wywołał powszechną sensację i stał się przedmiotem licznych komentarzy w całym powiecie.

VARIETE — DANCING
„TABARIN“
Narutowicza 20. Tel. 150-66, 154-60.

Dziś i codziennie programy.
od godz. 5 pp. do 9-ej wiecz. **„FIVE“**
Ceny konkurencyjne.

10 atrakcyjnych numerów.
Pełny program atrakcyjny — od 10 w. do rana kabaret—dancing
kons. 80 gr. z obsługą. konsumcja 1 zł. — **GABINETY.**

Dźwiękowy Kino-teatr



Dziś premjera!!

SCIGANI LUDZIE

Nasz wielki rewelacyjny program. Poraz pierwszy w Łodzi Potężne arcydzieło filmowe w/g głośnej powieści „Czarny Mał” — Alfreda Macharda. W roli gł. Bohater filmu „Jej Chłopczyk” **JANEK FEHER**, w roli cyrkówki **MAGDA SONJA** oraz **JÓZEF ROVENSKY**. Nadprogram: Arcywesoła farsa i aktualności filmowe Pat CENY MIĘJSC POPULARNE. Pocz. o 3.30. W sob. i niedz. o 12. Na pierwszy seans ceny znacznie niższe. NA SPECJALNE ŻĄDANIE SZ. PUBLICZNOŚCI Wkrótce — wielkie arcydzieło filmowe „SERCE OLBRZYMA”. Sobota d. 3 i niedziela d. 4 b. m. od godz. 11 wyświetlany będzie po jednym seansie przepiękny program: 1) „Jeździec bez trwogi” 2) „Robinson Crousoe” w roli gł. Douglas Fairbanks oraz farsa w naturalnych kolorach p. t. „JAŚ I MALGOSIA” Wejście: dla młodzieży szkolnej 25 gr. a dorosłych 49 gr.



Ostatnie dni!

Alma Kar, Zula Pogorzelska, EUGENJUSZ BODO, Konrad Tom, Jerzy Marr, Sielański

ZABAWKA



we wspaniałym filmie produkcji polskiej 1934 roku. Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy P. A. T. Następny program PRZYGODA NA LIDO. Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 85 gr., II m. 1.09 I m. — 1.30. Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 85 gr., II m. 85 gr., I m. — 1.09.

LECZNICA „OMEGA“
Lekarzy specjalistów
GLÓWNA 9, TEL. 142-42
czynna cała doba.
Kąpiele elektryczne. Analizy lekarskie.
Lampa kwarcowa. Roentgen, Dłatemija.
Lampa kwarcowa.
PORADA 3 ZŁ.
30-2

Dr. 30-2
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustel
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

DOKTOR
Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 9-1 i 5-9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1-ej.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWRÓT 32, Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w pol.

DR. MED.
M. Rundszejn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4-8-ej.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz, w niedziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-2.

DOKTOR
Sołowiejczyk
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 99,
tel. 144-92.
Chor. weneryczne i skórne
przyjmuje od 5-9 wiecz.

Dr. med. 2-30
H. Lubicz
powrócił
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

DR. MED.
Al. Kopcowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

WASZE NERWY DOPRASZAJĄ SIĘ ORYGINALNYCH „OLLA”-TROPIC

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NA JUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGJE, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Potrzkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w niedziele i święta od 10-12.

Matki!
Zapisujcie swe dzieci do „Kropki Mleka”

DR. MED.
S. Kryńska
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
godz. przyjęć od 10.30-12 i od 3-4 po poł., w niedziele i święta od 3-4.
Siemkiewicza 34
telef. 148-10

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15.
TELEF. 149-07.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 wiecz., w niedz. i święta od 9-1-ej.
CENY LECZNICOWE.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERKA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przvim. od 4-8 w. 30-2
POTRZEBNA cerowaczka na jedwab po formie, Południowa Nr. 15, farbiar. 2

Leczenie krótkimi falami radjowemi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykanej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

DR. MED.
M. JAKOBSON
CHIRURG
Wieloletni asystent na Ośrodku Złamań K. Ch.
SPEC. CHIRURGIA KOSTNA (Złamanie kości i zwichnięcia)
D-ra Sterlinga 22
(N-Targowa) tel. 174-42.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

POTRZEBNE panny reprezentacyjnej powierzchowności, zgłoszenia: niedziela, poniedziałek godz. 14-16 Fabryka czekolady, Podlesna 26. 3

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcje, obuwie, bielizna, manufaktura, firanki, Piotrkowska 37, podwórze 1-10

PIENIADZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeskadzających. — Ogłoscie o tem w „Republic” w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie. — Ogłoszenia w „Republic” dają zawsze dobre rezultaty.

PIERWSZORZĘDNY fachowiec, kawaler, z branży lakierniczej (aparatem, ręcznie i pisanie) poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Ofer. 2 ty. sob. „Eper”. 2



Mistrzostwa bokserskie Polski w Poznaniu

Niespodziewana porażka Polusa.—Woźniakiewicz i Kłodas wyeliminowani.—Dziś walczy Chmielewski z Majchrzyckim.

Specjalny wysłannik „Expressu“ (St. K.) telefonuje z Poznania:

W piątek wieczorem rozpoczęły się w reprezentacyjnej hali Targów Poznańskich XI mistrzostwa pięściarskie Polski przy udziale wszystkich zgłoszonych okręgów za wyjątkiem Stanisławowa, który musiał się w ostatniej chwili wycofać z powodu braku zasobów pieniężnych.

Główna kwatery zawodników, uczestniczących w mistrzostwach mieści się w hotelu Monopol, gdzie też wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się ważenie zawodników. Przyniosło ono już przykre niespodzianki okręgom krakowskiemu i łódzkiemu: krakowianin Chrostek i łodzianin Spodenkiewicz wykazali nadwagę. Krakowianie poradzili sobie w ten sposób, że przesunęli Chrostka do wagi lekkiej. Łodzianin zaś wykazujący 125 gramów nadwagi musiał się z mistrzostw wycofać.

W składzie drużyny łódzkiej zaszła też ostatnio bardzo poważna zmiana, gdyż Stahl II startuje w wadze półśredniej miast przewidywanego uprzednio Garnarka.

Niespodzianką losowania było, że dwaj najpoważniejsi kandydaci na mistrzostwo w wadze średniej Chmielewski i Majchrzycki wpadli od razu na siebie i spotkali się już dzisiaj wieczór w spotkaniu ćwierćfinałowym oczekiwaniem tu z niezwykłym zainteresowaniem.

Sensacja pierwszego dnia spotkań była niespodziewana porażka zesłanego mistrza Polski w wadze koguciej Polusa doznana w spotkaniu ze słazakiem Moczka II. Z trzech łodzian, którzy walczyli pierwszego dnia jedynie Stahl II wygrał swe spotkanie z lublinianinem Andym, podczas gdy Woźniakiewicz przegrał po niezwykle interesującej walce do Florjańskiego, a Kłodas uległ Przybylskiemu (Poznań). Woźniakiewicz natrafił na świetnie dysponowanego warszawianina i mimo, że stoczył najpiękniejszą walkę wieczoru uległ na punkty.

Wszystkie spotkania miały przebieg zupełnie spokojny, jedynie po walce Ożarka (Warszawa) z Mieczysławskim (Kraków) sędziowie przyznając zwycięstwo krakowianinowi wydali orzeczenie krzywdzące mocno krakowianina, za którym ujęła się publiczność, protestującą przez kilka minut.

Przemówienie powitalne przed rozpoczęciem zawodów wygłosił prezes PZR p. Baranowski.

Przebieg poszczególnych walk był następujący:

Waga musza: Rotholc (Warszawa) — Górecki (Śląsk). Pierwsze starcie jest naogół wyrównane przy nieznacznej jednak przewadze Góreckiego. W drugim walce prowadzona jest w sz-

lonem tempie. Początkowo przeważa Rotholc, pod koniec jednak znów Górecki. W trzecim starciu ma Rotholc przynajmniej przewagę i wygrywa walkę na punkty.

Sobkowiak (Poznań) — Zendler (Wilno). Przez wszystkie trzy starcia przeważa Sobkowiak. W trzecim obaj przeciwnicy są już zupełnie wyczerpani. Wygrywa na punkty Sobkowiak.

Waga kogucia: Kozłowski (Pomorze) — Schirak (Lwów). Kozłowski jest rewelacją pierwszego dnia mistrzostw. Pierwsza runda wyrównana, obaj przeciwnicy idą na wymianę ciosów. W drugiej rundzie pomorzańsin trafia przeciwnika często i celnie. W trzecim przewaga Kozłowskiego jest już zupełna, posyła on przeciwnika dwukrotnie na deski, przyczem od wylczenia ratuje lwowianina jedynie gong.

Kazimierski (Warszawa) — Jerzy II (Białystok). Walka na bardzo niskim poziomie. Kazimierski walczy znacznie poniżej swej stałej formy, wygrywa jednak na punkty. Jerzy II przedstawia się jako bardzo dobry materiał na pięściarza.

Moczko II (Śląsk) — Polus (Warszawa). Pierwsze dwa starcia należą nieznacznie do Moczki, który w trzecim starciu narzuca szalone tempo i wygrywa wysoko na punkty. Porażka

Polusa to największa porażka to największa niespodzianka wieczoru.

Waga piórkowa: Rudzki (Śląsk) — Hołowacz (Lwów). Przez całą walkę przeważa Rudzki, wygrywając na punkty.

Kajnar (Poznań) — Piotrowicz (Białystok). Piotrowicz, to dobry materiał, mimo, iż poznanak miał przez cały czas walki przewagę, białostoczanin nie zrezygnował z walki i odgrywał się nawet wcale skutecznie. — Wygrywa na punkty Kajnar.

Forlański (Warszawa) — Woźniakiewicz (Łódź). Najładniejsza walka wieczoru przyniosła zasłużone zwycięstwo bardzo opanowanemu warszawianinowi, którego ataki były skuteczniejsze, niż łodzianina. W pierwszym starciu przeważa łodzianin. W drugim Woźniakiewicz walczy zupełnie bez zastrzeżeń i nadziewa się kilkakrotnie na ciosy Forlańskiego, do którego też należy to starcie. W ostatniej rundzie łodzianin nadaje walce szalone tempo, atakując stale. Świetnie dysponowany Forlański stopuje jednak skutecznie wszystkie jego ciosy i rewantuje się koma celnymi uderzeniami, zapewniającymi mu zwycięstwo.

Matuszczyk (Śląsk) — Klates (Wilno). Klates walczy bardzo tchórzliwie,

zresztą niewiele umie. Wygrywa Matuszczyk wysoko na punkty.

Waga lekka: Bąkowski (Warszawa) — Wróblewski (Pomorze). Bąkowski przeważa przez wszystkie trzy starcia wygrywając na punkty.

Sipiński (Poznań) — Halko (Wilno). Halko początkowo atakuje wcale dobrze, nie wtrzymuje jednak trzech rund i w ostatnim starciu ulega przez techniczne k. o.

Waga półśrednia: Stahl II (Łódź) — Andy (Lublin). Lublinianin prezentuje się wcale dobrze. W pierwszym starciu jest on dla łodzianina zupełnie równoległym przeciwnikiem. W drugim ma Stahl jedynie nieznaczną przewagę. Natomiast w trzecim prze on za wszelką cenę do zwycięstwa. Jedną silną podbródkową posyła lublinianina na deski do szczęścia, poczem wstaje on, sędzia jednak przerywa walkę ogłaszając zwycięstwo łodzianina przez techniczne k. o.

Waga średnia: Leoniak (Lwów) — Wrosz (Pomorze). Walka dość interesująca. Więcej agresywnym okazał się lwowianin, który też wygrywa na punkty.

Ożarek (War.) — Mieczysławski (Kr.) Obok spotkania Woźniakiewicz — Forlański jest to najładniejsza walka wieczoru. W pierwszym i drugim starciu przeważa krakowianin, punktując bardzo skutecznie lewą. W trzecim, walka prowadzona jest w szalonym tempie, przyczem Mieczysławski przeważa w dalszym ciągu. Ożarek idzie na moment na deski podejmując jednak dalszą walkę. Spotkanie kończą obaj przeciwnicy zupełnie wyczerpani. Sędziowie przyznają zwycięstwo na punkty Ożarkowi, chociaż zwyciężył zupełnie wyraźnie Mieczysławski. Publiczność protestuje przez dłuższy czas przeciwko temu orzeczeniu, niedopuszczając do dalszych walk.

Waga półciężka: Przybylski (Poznań) — Kłodas (Łódź). W pierwszej rundzie przeważa Kłodas. W drugiej jednak zaznacza się już nieznaczna przewaga Przybylskiego. W trzecim przy naogół wyrównanej walce, Kłodas nadziewa się na prawy prosty i idzie do czterech na deski. Podnosi się, walcząc w dalszym ciągu bardzo dobrze, cztery sekundy spędzone na deskach decydują jednak o jego przegranej na punkty.

Waga ciężka: Piłat (Poznań) — Woccka (Śląsk). Walka ta miała nieoczekiwane niezwykle krótki przebieg. Trwała ona bowiem tylko jedną rundę, w której już zupełnie wyraźnie zaznaczyła się przewaga Piłata. Na początku drugiego starcia pękają Wocce spodenki, a że nie zdążył on zamienić ich w przepiśmowym czasie na inne, zostaje wylczony i zwycięstwo przez techniczne k. o. przyznane Piłatowi.

Zainteresowanie zawodami jest w Poznaniu olbrzymie, mimo że pierwszego dnia nie spodziewano się specjalnie interesujących walk, na widowni zebrało się przeszło trzy tysiące widzów.

Piłkarskie mistrzostwa państw europejskich

Stan zawodów o mistrzostwo niektórych państw europejskich przedstawia się obecnie następująco:

W Czechosłowacji prowadzi Slavia przed Sparta, Kladno, Taplitzer F. K. i Bohemians.

W Austrii — Rapid przed Admirą, Vienna, Austria, FAC.

W Anglii — Arsenal przed Hudders-

field Town, Derby County, Tottenham Hotspur i Blackburn Rovers.

We Włoszech Ambrosiana przed Juventus, Neapol, Bologna i Roma.

Na Węgrzech Ferencvaros przed Ujpest, Bocska, Kispest i Hungaria.

W Szwajcarii Servette przed Grasshoppers.

Y.M.C.A. mistrzem Warszawy w zapasach

W tegorocznych mistrzostwach Warszawy w zapasach startowało 127 zawodników. Jest to liczba rekordowa. Młode kluby, jak Rywał, Prąd i Sportowy Klub Pocztowy wylonili z pośród swoich zawodników bardzo obiecujący materiał na przyszłość.

Najlepiej zaprezentowała się YMCA pod względem technicznym, natomiast najliczniej wystąpiła Legja.

Omawiając mistrzostwa Warszawy, należy wyróżnić niektórych zawodników, którzy klasą oraz techniką są bezkonkurencyjni. W koguciej Rokita (YMCA) uparcie stosował tylko odwrotny pas, odnosząc w rezultacie same zwycięstwa. W piórkowej Pyé (YMCA) nie poniósł ani jednej porażki w ciągu całego roku. W lekkiej miła niespodzian-

kę sprawił Frydrych (SKP), zdobywając mistrzostwo Warszawy, dzięki dyskwalifikacji Ślązaka. Bezspornie jednak Ślązak jest o klasę lepszy od swego przeciwnika. W półśredniej Rejniak (YMCA) potwierdził ponownie, że w tej wadze jest najlepszy. W średniej do Książkiewicza (Elektryczność), przyczem warto podkreślić, że Książkiewicz to zawodnik o dużej klasie. W półciężkiej mistrzem został młody i bardzo obiecujący zapaśnik Świt — Kozerski. W ciężkiej bezkonkurencyjny dotychczas jest mistrz Polski Puciata.

W ogólnej punktacji mistrzostwo Warszawy zdobyła YMCA — 14 pkt., 2) Elektryczność — 8 pkt., 3) Legja — 7 pkt., 4) Świt — 6 pkt., 5) Rywał i SKP po 3 punkty, 6) Skra — 1 pkt.

Mecze piłkarskie w Łodzi.

Kalendarzyk sportowy przewiduje na dzień dzisiejszy i jutrzejszy w Łodzi, jedynie mecze piłkarskie.

W dniu dzisiejszym, odbędzie się o godz. 15 na boisku WKS. mecz: WKS — Hakoah, zaś jutro, t. j. w niedzielę, odbędzie się mecze następujące:

Boisko Widzewa — godz. 11-ta przed poł. Widzew — LKS, boisko Wimy, godz. 11-ta Wima — LTSG. i boisko przy ulicy Wednej o godz. 15-ej: Makabi — Union-Touring.

Pozatem w Pabjanicach grają: SKS. (Łódź) — Burza (Pabj.), PTC — Tur i Sokół — IKP.

Ripper przenosi się do Czechosłowacji

Brneński dziennik „Moravska Orlice“ podaje sensacyjną wiadomość, że najlepszy polski automobilista Jan Ripper przenosi się na stałe do Czechosłowacji.

Po sprawdzeniu tej wiadomości okazuje się, że Jan Ripper istotnie bawił w ostatnim tygodniu w Zlinie, gdzie finalizował warunki swej pracy w słynnej fabryce obuwia Bata.

Nasz znakomity kierowca objąć ma stanowisko w dziale gumowym fabryki ale jego głównym zajęciem będzie propagowanie na zawodach opon samochodowych, które firma Bata w ostatnich czasach intensywnie proteguje.

Bata ma się również zająć serwową produkcją samochodów, tak że Ripper znajdzie w tej firmie duże pole do popisu.

Carnera zatrzymuje tytuł mistrza świata.

Na Florydzie w Miami, odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy olbrzymem włoskim, Primo Carnerą a amerykańcem, Tommy Loughranem. — Mecz miał się początkowo odbyć dnia 28 lutego, ale został przełożony na następny dzień. Zwyciężył na punkty po 15-rundowej walce, Carnera, zatrzymując w dalszym ciągu tytuł mistrza świata.

Warto zaznaczyć, że Tommy Loughran należy właściwie do wagi półciężkiej. W spotkaniu z Carnerą, nie miał żadnych szans, chociażby z tego względu, że wloch jest o całe 70 funtów cięższy od niego. — Mimo to, amerykańcin walczył bardzo dobrze i przegrał jedynie na punkty.

Najlepszy polski biegacz emigracyjny — ciężko chory

Najlepszy biegacz emigracyjny w Belgii, Jan Nowak, ciężko zachorował. Nowak znajduje się obecnie w szpitalu, gdzie przejdzie operację obu nóg.

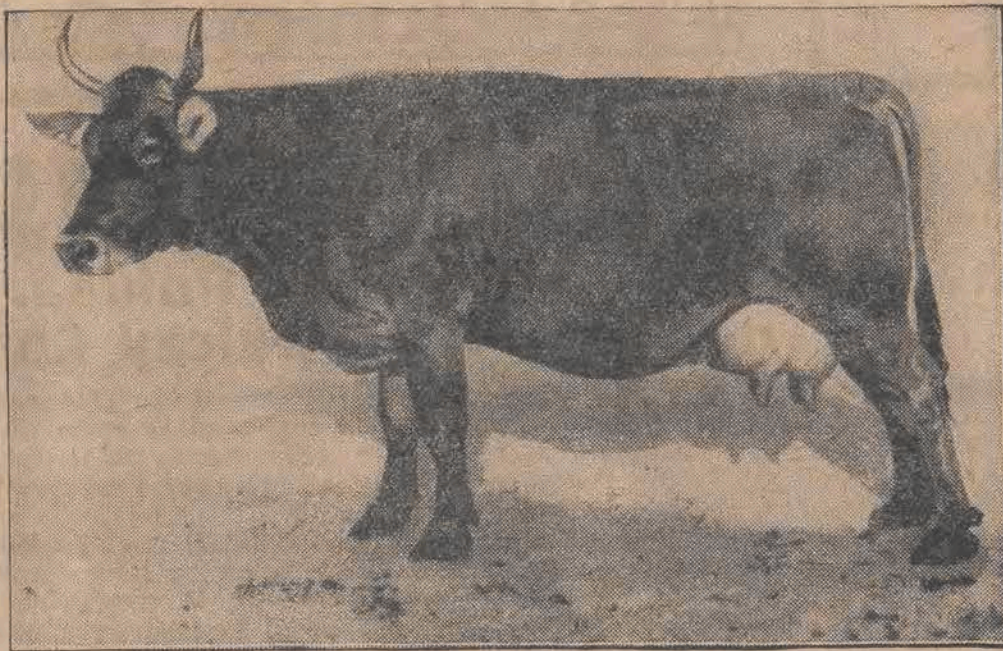
Biegacz ten był największą nadzieją polskich sportowców emigracyjnych w Belgii, którzy spodziewali się, że na igrzyskach wychodźstwa polskiego w Warszawie zajmie on bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Choroba wszystkie te nadzieje rozwiała.

Praga pod śniegiem



W całej Europie panują gwałtowne zmiany atmosferyczne. W ubiegłym tygodniu szalała w Pradze Czeskiej gwałtowna burza śnieżna. Na zdjęciu zasnieżony Plac Wacława (w centrum miasta).

Krowa „Agata” — rekordzistka



W jednym z majątków krowa „Agata”, którą widzimy na zdjęciu, osiągnęła nienotowany dotąd rekord, dając w ciągu jednego dnia 66 litrów mleka. Dotychczasowy rekord wynosił 60 litrów.

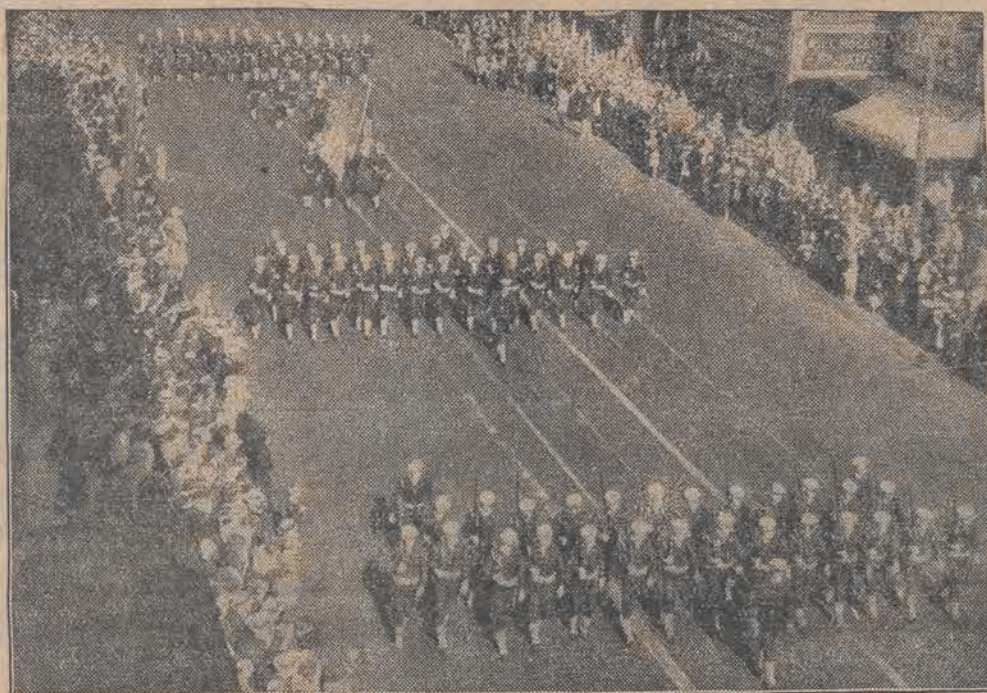
ŚWIĘTO HITLEROWSKIE W NIEMCZACH.



W ub. niedzielę na całym obszarze Rzeszy niemieckiej odbyło się masowe składanie przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi.

Na zdjęciu kanclerz Hitler po skończonej uroczystości zaprzysiężenia i złożeniu wieńca na pomniku poległych, żegna się z prezydentem Hindenburgiem. W głębi za Hitlerem—min. Goering, dalej na lewo—min. Goebbels.

Wojska amerykańskie w „Dniu Obrony”



Z okazji odbywającego się niedawno „Dnia Obrony” odbyła się w Los Angeles wielka defilada wojskowa oraz b. uczestników wojny. Na zdjęciu marsz oddziałów marynarki przez ulice miasta.

WSRÓD LAPONCZYKÓW.



Na zdjęciu mistrz sportu narciarskiego wśród laponczyków, z którymi, podobnie jak z ich szybko nogami zwierzętami wyścigowymi, bardzo się, jak widać, zaprzyjaźnił.

Codzienna nówelka „Expressu”

Oszukany detektyw

— A więc pan jest tym słynnym detektywem, o którym tyle ostatnio się mówi — rozpoczął znany przemysłowiec paryski Henryk Maligne, spoglądając badawczo na młodego, wytwornie ubranego mężczyznę, który od paru chwil znajdował się w jego gabinecie.

— Tak, to ja — roześmiał się detektyw, Wiktor Roubon.

— Opowiadano mi o panu istne cuda — kontynuował przemysłowiec. — Dlatego właśnie zwróciłem się do pana, choć mogłem skorzystać z usług licznych biur wywiadowczych. Zależy mi przede wszystkim na ścisłej dyskrecji. Czy mogę pod tym względem liczyć na pana?

— Ależ oczywiście — zapewnił go gorąco detektyw.

— Możemy więc przystąpić do rzeczy. Żona moja wyjechała wczoraj do Chamonix. Prawdopodobnie zabawi tam przez cztery, lub pięć tygodni. Przyznam się panu szczerze, że byłem przeciwny jej wyjazdowi. Ale moja małżonka tak nalegała, że musiałem w końcu ustąpić. Do tej pory, gdy udawała się do miejscowości kuracyjnych, nie budziły się we mnie żadne podejrzenia. Ale tym razem jestem nieco zaniepokojony. Obawiam się, że wraz z żoną wyjechał do Chamonix pewien młody mężczyzna. I dlatego pragnę, by pan również udał się do tej miejscowości i na miejscu dokładnie zbadał sytuację. Musi pan jednak działać bardzo ostrożnie,

a co najważniejsze, dyskretnie.

— Otrzymałem już bardzo wiele podobnych zleceń — uśmiechnął się detektyw — i nikt mi chyba nie zarzuci, że się źle wywiązałem z mego zadania.

Przemysłowiec wymienił dość poważną sumę, którą wyznaczył detektywowi, jako wynagrodzenie za jego usługi.

Rozmowa ich trwała jeszcze kilkanaście minut. Maligne udzielał detektywowi szczegółowych informacji, dotyczących trybu życia, zainteresowań i znajomych swej małżonki.

Tego dnia jeszcze Roubon wyjechał do Chamonix.

Już nazajutrz przemysłowiec otrzymał od niego pierwszy list.

Detektyw donosił mu, że z łatwością odszukał panią Walentyne, że już nawet zdążył rozpocząć badania, lecz nic konkretnego nie zauważył.

W dwa dni później nadesłał przemysłowcowi drugie sprawozdanie.

Pani Walentyna, według jego słów, cieszyła się w Chamonix dużym powodzeniem i stale przebywała w towarzystwie mężczyzn. Nie opuszczała ani jednego balu, ukazywała się dość często w nocnych lokalach, w kawiarniach i t. d.

Mimo to jednak jej zachowanie nie mogło wzbudzać żadnych podejrzeń. Detektyw twierdził kategorycznie, że żaden ze znajomych nie odwiedza jej w

hotelu i że młoda kobieta ma w Chamonix doskonałą opinię.

— To jeszcze nic nie znaczy — odpisał mu przemysłowiec. — Kilku dniowe obserwacje nigdy prawie nie dają pożądanego wyniku. Nie jest zresztą wykluczone, że jej amant jeszcze nie przyjechał. Musi pan dalej pracować.

Młody detektyw oczywiście stosował się dalej do wskazówek swego klienta.

W ciągu następnych dwóch tygodni co drugi dzień nadsyłał przemysłowcowi szczegółowe sprawozdania ze swych badań. Donosił mu za każdym razem, że pani Walentyna w dalszym ciągu prowadzi ten sam tryb życia i że nic jej nie można zarzucić.

Roubon był uczciwym człowiekiem i dlatego uważał, że jego dalszy pobyt w Chamonix jest zupełnie bezcelowy.

Ale Maligne był innego zdania i domagał się od detektywa, by w dalszym ciągu pozostawał w tej pięknej miejscowości, obiecując mu dodatkowe wynagrodzenie.

W ten sposób upłynął cały miesiąc. Młody detektyw stracił już zupełnie cierpliwość.

Przestał nawet śledzić Walentyne, gdyż był głęboko przekonany, że nie da to żadnych rezultatów. Marzył już o powrocie do Paryża, do swej młodziutkiej małżonki, którą kochał całym sercem. Otrzymywał wprawdzie codziennie od niej czule liściki, ale przecież to nie mogło wystarczyć.

I pewnego dnia wreszcie się zbuntował. Nie uprzedził przemysłowca, ani swojej żony i opuścił Chamonix, uda-

jąc się kurjerem do Paryża.

Przyjechał o godzinie siódmej po południu.

Na dworcu wsiadł do taksówki, po dając adres swego prywatnego mieszkania. O swym kliencie narazie nie chciał myśleć, będzie miał jutro czas z nim pomówić.

Młody detektyw posiadał zapasowy klucz od mieszkania.

Otworzył więc cicho drzwi i skradając się na palcach, wsunął się do korytarza. Chciał w ten sposób zrobić żonie niespodziankę. Wyobrażał sobie, że jej radość będzie jeszcze większa, gdy niespodzianie stanie przed jej obliczem.

W gabinecie było ciemno.

W sypialni natomiast paliła się mała lampeczka. Detektyw usłyszał głosy żony i jakiegoś mężczyzny. Zatrzymał się więc i słuchał.

— Kochany mój—szepotała żona.— Jesteś jedynym mężczyzną, którego prawdziwie pokochałam.

— Wiem o tem — odpowiedział jej meski głos. — A gdybyś ty wiedziała, jak ja za tobą szaleję! Ta cała historia jest zresztą bardzo zabawna. Wysłałem żonę do Chamonix—najciotliwszą pod słońcem Walentynek i jednocześnie pozbyłem się twego męża. Temu głupcowi doprawdy się zdaje, że go posłałem po to, by śledził...

Maligne nie zdążył dokończyć tego zdania.

W tej chwili w drzwiach sypialni ukazał się Roubon...

D.